POLSKA

Robotnik i górnik polski w Belgii



Obok. W belgijskich kopalniach 26.000 polskich górników pracuje dla chleba nad wydobyciem węgla.

Miałem możność ocenić istotną wartość pracy polskiego robotnika

„Od 17 lat, odkąd mam zaszczyt być Konsulem Generalnym Polski w Belgii — miałem możność ocenić istotną wartość pracy polskiego robotnika.

Polscy robotnicy — mówię tu przede wszystkim o robotnikach w przemyśle metalurgicznym i o górnikach — odznaczają się inteligencją w pracy i lojalnością.

Stanowią oni — jak mi mówią dyrektorzy przedsiębiorstw — element porządku i, co jest rzeczą rzadką, umieją utrzymywać ze swymi belgijskimi kolegami braterską przyjaźń.

Cóż mam powiedzieć o ich patriotyźmie, który jest godny podziwu i podziwiany? Nie jestem w stanie zapomnieć pewnego święta młodzieży, na którym byłem obecny w Hautrage-Etat, i tego wzruszenia uczestników defilujących z rozwianym na wietrze sztandarem na czele. Kult Polaków dla Ojczyzny jest równy ich uwielbieniu dla Stwórcy. Pamiętam, że uczestniczyłem w jednym nabożeństwie, i gdy kapłan polski udzielał błogosławieństwa, ujrzałem wielkie łzy, spływające po tych twarzach, na których trud i praca wyryły bruzdy. Powiedziałem sobie wtedy, że dla propagandy Polski są polscy robotnicy elementem najlepszym.

Nauczyć kochać kraj poprzez oddanie i pracę jego dzieci — czyż nie jest to zadanie zachwycające, które przyczynia się do rozrostu Ojczyzny?

GEORGES VAXELAIRE
Konsul Generalny Polski w Belgii

Z obcokrajowców — pierwsi Polacy

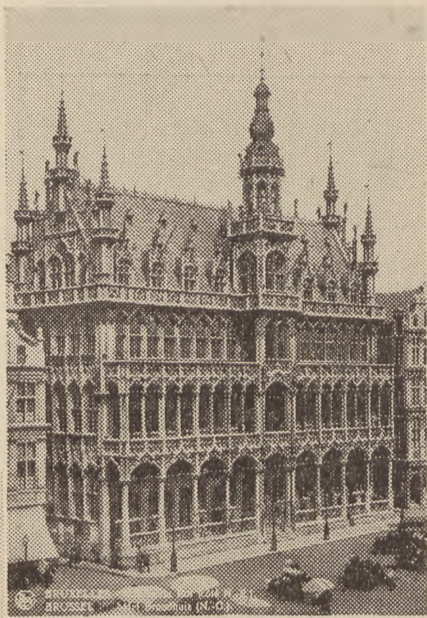
Gdy zapoznamy się bliżej z warunkami życia naszej emigracji w różnych państwach, to z zadowoleniem stwierdzić musimy, że sytuacja naszego wychodźtwa w Belgii — wyróżnia się nader dodatnio.

Obok ogólnych dobrych belgijskich warunków życiowych fakt ten wiąże się z rozwojem stosunków polsko - belgijskich, które w ciągu kilku ostatnich lat wkraczają tak pod względem gospodarczym jak i politycznym na tory pożytecznej współpracy. Ten pomyślny rozwój stosunków obserwuje z zadowoleniem polska emigracja w Belgii — przed którą otwierają się nowe możliwości. Realnym ich wyrazem są już nowe transporty naszych robotników. Ze sfer kopalnianych— dowiadujemy się, że istnieje dalsze zapotrzebowanie na pracę polskich górników, i że sfery te prowadzą pertraktacje o sprowadzenie nowych partyj. Dlatego w chwili obecnej warto przyjrzeć się warunkom życia i pracy górników polskich w belgijskich kopalniach.

Przede wszystkiem zapytać ktos może, dlaczego Belgia, która ma oficjalnie przeszło 115.000 osób bezrobotnych, sprowadza mimo to obcokrajowców. A co na to syndykaty robotnicze belgijskie?

Owszem, syndykaty protestują przeciw zatrudnianiu cudzoziemców, lecz mimo bezrobocia nie mogą dostarczyć dyrekcjom kopalń odpowiedniego robotnika. Poprostu bezrobotni wolą korzystać z zasiłków, niż imać się ciężkiej pracy w kopalni. Wolą oni czekać kilka miesięcy na zatrudnienie w swej miejscowości i w swej specjalizacji, niż rozpoczynać pracę na nowym terenie.

Procent górników - Belgów w kopalniach jest nieznaczny; gros — to obcokrajowcy, a więc w procentowej kolejności: Polacy, Włosi, Czesi, Słowacy, którzy okazują się o wiele wytrzymalsi w tej ciężkiej pracy fizycznej, niż Belgowie. W kopalniach pracują oni raczej na powierzchni, poza tym wolą inne gałęzie przemysłu, lub handel. Polacy mieszkają w 25 miejscowościach. Ogólna ich liczba dochodzi do 26 tysięcy.





Bruksela
stolica Belgii słynie z wspaniałych budowli.

Nasuwa się jednak — drugie pytanie: dlaczego w takim razie dyrekcje kopalń poszukują właśnie Polaków, a nie naprzykład Włochów wpierw, czy Czechów?

Odpowiedzią na to jest opinia, jaką tu cieszą się Polacy.

Typ Polaka w Belgii

Emigracja polska w Belgii jest jakościowo dość różnorodna. Składają się na nią „Westfalacy", emigranci z Holandii, Francji, Luksemburgu, osiedli tu od czasów wojennych i przedwojennych; wielu z nich nie było nawet w kraju; dalej są w różnych czasach przybyli robotnicy z różnych dzielnic Polski.

Mimo to wychodźtwo nasze, zgrupowane głównie w okręgach przemysłowo - kopalnianych: Borinage, Mons, Charleroi, Liege i Limburgii — stanowi tu zwarty, narodowo uświadomiony i spoiście zorganizowany element.

Typ emigranta polskiego na tym terenie, to człowiek pracowity, wytrwały, spokojny, przywiązany do kraju i języka rodzimego, lecz zarazem lojalny w stosunku do przybranej ojczyzny.

Te zalety zyskały naszym robotnikom ogólną sympatię i szacunek, wypowiadane niejednokrotnie przez przedstawicieli rządu belgijskiego, jak również przez ś. p. Króla Alberta.

Warunki życia i pracy

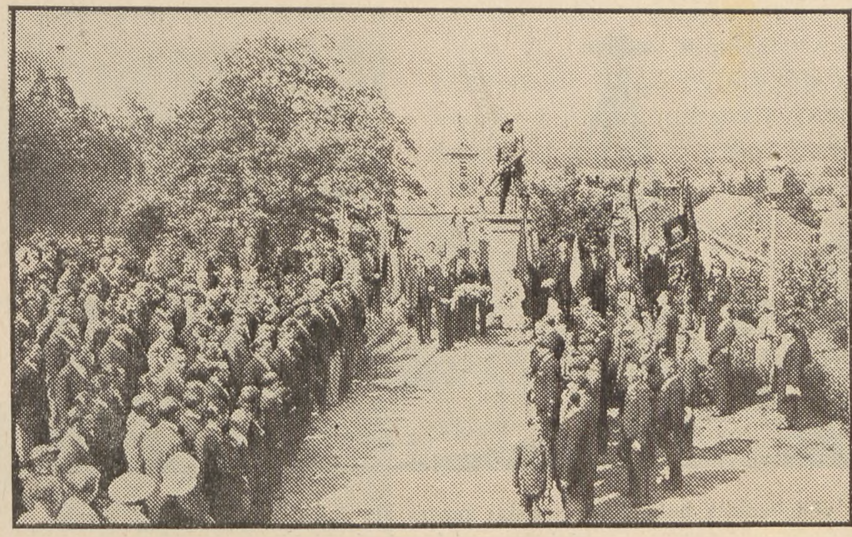
Trzeba zresztą przyznać, że warunki życia i pracy są tu dla Polaków nader pomyślne.

Wynagrodzenie za dniówkę wynosi od 36 — do 53 fr. b., przeciętnie plus 5 fr., co czyni 900 — 1200 fr. miesięcznie, a więc od 185 — 230 zł. na miesiąc. Do tego dochodzi dla żonatych dość wysoki dodatek rodzinny i na dzieci, tak, że górnik, który ma żonę i dwoje dzieci, to zarobek jego wynosi miesięcznie średnio 1400 fr. b., czyli około 260 zł.

Robotnik z rodziną otrzymuje tu w kolonii kopalnianej domek 5- lub 6-cio pokojowy z ogródkiem za niewielką opłatą. Żona robotnika dostaje w niektórych gminach przy narodzeniu dziecka wyprawkę i zapomogę. Dzieci górnika chodzą do bezpłatnej szkoły, komunalnej lub kopalnianej, gdzie otrzymują wszelkie pomoce szkolne.

Przywiązanie do swojskości i polskości

W tych warunkach ciekawe jest życie górnika emigranta i trzeba śmiało przyznać — pokrzepiające na duchu. Widzi się w nim bowiem najpiękniejsze strony du-



Polacy składają wieniec na grobie poległych w r. 1914—18 mieszkańców Waudre.

GEORGES VAXELAIRE)*

Wiersz do Orła Białego

Jak Feniks, który z popiołów powstaje,
o Polsko, przed tym rozszarpana w krwi,
dzisiaj Twój Orzeł nad wolnym już krajem
lot swój rozpoczął, co zwycięstwem lśni.

Wolność! to słowo dla Twego narodu
wciąż było słońcem i ku niemu wzrok
zwracałaś, Polsko, wśród tych lat pochodu,
które tragiczny skrył niewoli mrok.

Wolność! nareszcie po tak długiej męce
grób Twój otwarto w blask wolności dni
i ku wolności wyprężyłaś ręce
stokroć piękniejsza i wspanialsza dziś.

Od wieków miłość święta do Wolności
budziła w Tobie najwspanialszy czyn —
na każdą skargę dręczonej słabości
przeciw tyranom twe szeregi szły.

Bo uciskanych głos, Polsko, w Twej duszy
zawsze znajdował echo. Oręż Twój
by ich ratować, walczył — i wyruszył
dla nich Sobieski i Kościuszko w bój.

I gdy godzinę wielkiej epopei
dla Ciebie zegar dziejów wybił znów,
Piłsudski z ziemi Twej, nowej Pompei,
wywiódł Legionów bohaterski huf.

Przyjm dziś, wolna Polsko, w mojem słowie
serc tych cześć szczerą, co wdzięcznością drżą.

Czyliż Polacy nie są i Belgowie
na zawsze braćmi, złączonymi krwią?

Przełożył z francuskiego W. ZECHENTER

**) Jerzy Vexalaire, Belg. Konsul honorowy R. P. w Brukseli.*



W podziemiach belgijskich kopalni znaczy się polski trud a nawet zgasło niejedno polskie życie.



Placówki pracy kulturalno - oświatowej Polaków w Belgii.

szy polskiej, twardej, odpornej na zło i przywiązanej do wiary, kraju ojczystego i tego wszystkiego, co ten kraj przypomina. Nie trzeba być głębokim obserwatorem, by zauważyć ogromną różnicę między emigracją polską i emigracją innych narodowości. Życie organizacyjne polskiego górnika, sposób zachowania się, urządzenia domu tchnie przywiązaniem do kraju, nosi charakter wybitnie swojski, polski. Żadna uroczystość narodowa nie przejdzie bez odpowiedniego obchodu, który skupia rodziny polskie, owiane duchem patriotyzmu i miłości kraju.

Specjalną trudność, życia przedstawiają niektóre kantyny, w których należytej atmosfery górnik nasz nie znajdzie. Są i bolączki społeczne, ubezpieczeniowe i t. p. Wymagają one specjalnego nadzoru ze strony władz naszych i czynników społecznych.

Na zebraniu robotniczym

Zdarzyło mi się kiedyś być świadkiem, jak na jednym z zebrań robotniczych w okręgu Liege górnik polski wystąpił samorzutnie, śwatło i zdecydowanie przeciw prowokatorowi komunistycznemu, nawołującemu do porzucenia pracy, celem wywołania strajku.

Argumenty górnika były proste i przekonywujące, że Polak patriota i katolik, szczerze przywiązany do swej dalekiej Ojczyzny, nigdy nie był i nie będzie komunistą, że sumienie nie pozwala mu mieszać się do polityki wewnętrznej państwa, które dało mu schronienie, dach nad głową i chleb.

Wystąpienie to wymownie świadczy, że emigrant polski pojął należycie swoją rolę, zdobył zasady, których bronić będzie z zaciętością i uporem w myśl swych świadomych dążeń i celów.

Dążność do zrzeszania się

Radosną kartą w życiu emigracji jest jej dążność do zrzeszania się. Każda Kolonia posiada rozwijające się pięknie organizacje. Przykład ten działa i na nowopowstające ośrodki polskie, gdzie życie organizacyjne rodzi się na wzór Kolonii starszych. Naczelną organizacją towarzystw polskich w Belgii jest „Centralny Związek Towarzystw i Organizacyj polskich w Belgii".

Towarzystwa polskie mają tym donioślejszą rolę w Belgii nad utrzymaniem ducha polskości wśród naszej emigracji, że w Belgii, w przeciwieństwie do Francji,



Z godłem Orła Białego odbywa się każda polska uroczystość w Belgii.

proces naturalizacji jest szczególnie trudny do przeprowadzenia i kosztowny, a emigrant, który stracił poczucie łączności ze swym krajem, a nie zdołał w pełni zaasymilować się i wejść do nowej społeczności, staje się pod względem moralnym, a nawet materialnym — parjasem, wyrzuconym poza nawias otaczających go ludzi.

Świetlica, radio, gazeta, książka

Praca społeczna prowadzona jest w świetlicach, na towarzyskich i dyskusyjnych zebraniach wieczornych, podczas których robotnik uczy się myśleć, rozwiązywać aktualne problemy, patrzeć na świat i rozumieć życie. Duchowe potrzeby emigranta zaspokaja radio, gazeta, książka z wędrownej biblioteki, nierzadko teatr amatorski, organizowany wspólnym wysiłkiem i odgrywający rolę „świątyni mowy ojczystej".

Duszpasterstwo polskie

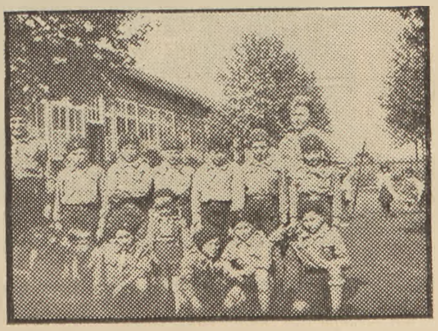
Polacy na terenie belgijskim nie nie mają kościołów własnych, korzystają tylko z kościołów belgijskich, które poza nabożeństwami belgijskimi są do dyspozycji Polaków. Z księży polskich, pracujących w Belgii, 7 pełni funkcje stałych kapelanów, a dziesięciu księży studentów polskich z Louvain pomaga im w tej pracy przez stałe dojazdy do Kolonii polskich. Wielką pomocą w pracy duszpasterskiej jest praca społeczna księży polskich w organizacjach polskich, w których skupia się większość Polaków.



Mamy 1200 harcerzy i harcerek w Belgii.



X. Prymas Hlond wśród dziatwy polskiej w Liège.



Harcerskie „zuchy" na tle polskiej szkoły.

Młodzież — głęboką troską rodziny emigranta

Charakterystyczną stroną życia polskiej rodziny emigranckiej jest głęboka troska o narodowe wychowanie dzieci.

Przytym wysiłek rodziny wspomagany jest zgodną i ofiarną pracą nauczyciela i kapłana polskiego. Bo dzieci najłatwiej podlegają wpływowi wynarodowienia. W przedszkolu i szkole belgijskiej, w otoczeniu małych Belgów, chętnie uczą się one i używają obcej mowy: francuskiej czy flamandskiej, czemu się zresztą dzi-



Autorem przytoczonego wiersza jest emigrant polski, coprawda nie z Belgii lecz pogranicznej Francji.

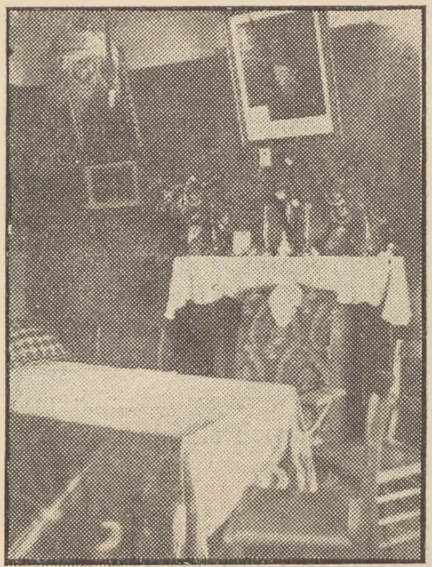
Tęsknota wychodźcy

Smutno i tęskno jest polskiej rodzinie
Zdala od kraju na wychodźczym chlebie.
W wieczór zimowy, siedząc przy kominie,
O, droga Polsko, tęskno mi do Ciebie.

I myśli nasze są w ciągłej rozterce,
Bo do Ojczyzny rwie się nasze serce.

Kiedy się skończy ten nasz los tułaczy,
I przyjdzie wreszcie ów czas upragniony,
Że Polska przyjąć swoje dzieci raczy,
Że powrócimy w swe ojczyste strony?

Wracać, ach, wracać w rodzinne pielesze,
Do naszych łanów, ku słomianej strzesze.



W domach polskich znajdziesz często obraz Kościuszki.

wić nie można. Łatwo też stosunkowo przywykają do obcej kultury i odmiennego sposobu życia.

Wychodźcy nasi wcześnie zrozumieli groźbę wynarodowienia młodego pokolenia, wychowanego zdala od wpływu polskiej szkoły. To też już w roku 1924 rozpoczęto starania o sprowadzenie polskiego nauczyciela — do Belgii. W r. 1925 otwarto w Kolonii Hautrage pierwszą polską szkółkę — poza lekcjami w szkole belgijskiej. Od tej pory szkolnictwo polskie w Belgii rozwijało się bardzo pomyślnie, obejmując swymi wpływami coraz szersze kręgi młodzieży wychodźczej.

Nad zachowaniem polskiej mowy i polskiego ducha wśród młodzieży pracuje nauczyciel również poza szkołą. A więc: zbiórki harcerskie, przygotowania do występów scenicznych, recytacje i tańce narodowe, czytelnictwo i wreszcie obozy harcerskie. Te ostatnie szczególnie podnoszą wśród młodzieży wartości polskie.

Stan ogólny nauczania polskiego w Belgii od 1926 — 1937 r.

Rok	szkół	kursów	ochronek	Razem dzieci	nauczycieli	ochroniarek
1926/27	5	—	—	258	6	—
1927/28	5	—	—	265	7	—
1928/29	5	2	—	358	10	—
1929/30	7	4	—	576	13	—
1930/31	9	5	2	817	19	2
1931/32	9	24	2	1161	21	2
1932/33	5	21	2	1261	15	2
1933/34	5	22	2	1259	15	2
1934/35	—	25	2	1650	11	2
1935/36	—	30	2	1818	11	2
1936/37	—	33	2	1850	14	2



Chylą się polskie sztandary nad belgijskim grobem Nieznanego Żołnierza.

Tu na obczyźnie mamy dosyć chleba,
Syci jesteśmy, bo pracy niemało.
Tylko nam słowa polskiego potrzeba,
Żeby nas w wierze Ojców utwierdzało.

Ach, jak nam drogie są te polskie słowa,
Bo to skarb wielki — Ojców naszych mowa.

Bo Polska mowa, to jak balsam koi,
Jak źródło życia, które leczy rany.
Więc Polak pragnie powrotu do swoich,
Wśród nich odpocząć, gdy będzie sterany.

Spocząć, ach, spocząć w swej rodzinnej stronie,
Gdzie się kołyszą żyta na zagonie.

Tam słowik śpiewa radośnie w wiklinie,
Ciągnąc swe trele całą noc do rana.
Gdzie nasz Dunajec z szumem wód swych płynie
Tam nasza dusza rwie się skołatana.

Rwie się, ach, rwie się, do naszego kraju,
Do naszych lasów, zielonego gaju.

Ludwik Chwistek.



Polski Czerwony Krzyż, zasłużony dla polskości w Belgii.



Przed chatą górnika polskiego.

Polskie „czuwaj" w Belgii



Nie brak polskich strojów regionalnych na uroczystościach narodowych.

Harcerstwo cieszy się w Belgii wielką sympatią całego społeczeństwa. Dlaczego? Przedewszystkiem przeszczepienie na teren belgijski haseł i form organizacyjnych Związku Harcerstwa Polskiego rozwiązało w wysokiej mierze zagadnienie wychowywania dzieci poza szkołą, w atmosferze narodowej polskiej.

Bo przed r. 1930 poza kilkoma klubami sportowymi, uprawiającymi wyłącznie piłkarstwo, oraz poza kilkoma gniazdami sokolimi, ograniczającymi swą działalność do ćwiczeń gimnastycznych, nie było organizacyj młodzieżowych o głębszych przesłankach ideowych.

I tak, jak sprawa młodzieży szkolnej, tak i poza szkolnej, była i jest wielką troską starszego wychodźtwa. Owszem, tu chodzi już nietylko o samo uchronienie przed wynarodowieniem, o zachowanie mowy ojczystej, ale chodzi i przygotowanie bezpośrednie do zawodu o fachowe szkolenie się i specjalizowanie się młodzieży w rzemiośle i kupiectwie. Bo dotąd emigrant — Polski jest niemal wyłącznie robotnikiem, ciężko pracującym w kopalniach węgla, rudy żelaznej lub w ciężkim rzemiośle. Młodzież polska w Belgii chce dlatego wydać z siebie kadry młodych rzemieślników, pracujących we własnych warsztatach, kadry młodych kupców, mających swe własne interesy. Bo dotychczas jest zaledwie kilka poważniejszych warsztatów pracy, stanowiących własność obywateli polskich — chrześcijan; reszta w olbrzymiej ilości jest w rękach 30.000 żydów z Polski!

Ogółem w cyfrach większe organizacje skupiające młodzież polską na terenie belgijskim, wyraża się następująco: harcerstwo — 1200, Związek Strzelecki — 1.000, Związek Sokołów — 300.



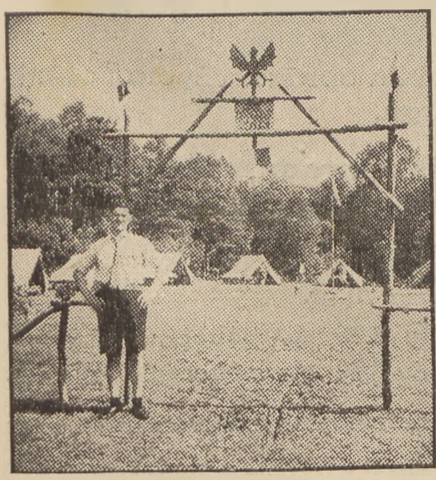
W każdym polskim skupieniu brzmi takt pieśni i muzyki polskiej.



Przyszłość polska w Belgii.



Rodzina górnika polskiego.



Obozy harcerzy polskich.

Następny numer «Polski» poświęcamy kupiectwu polskiemu, jego roli w życiu gospodarczym Państwa i roli emigracji w handlu zagranicznym Polski.


I SIERPIEŃ 1937 r.

POLAK

DWUTYGODNIK

Organ Związków Polskich Towarzystw w Holandii, Belgii i Luksemburgu

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

„Tam gdzie chłopi jeżdżą własnymi autami"

U Polaków Luxemburgu.

(Korespondencja własna)

OD REDAKCJI

„Polak w Belgii, Holandii, Luksemburgu"

Żywym tętnem wre praca w tych organizacjach. W lecie — obozy, wyczyny sportowe. W zimie intensywna praca świetlicowa. Wszyscy myślą o Polsce, wszyscy dla Polski pracują. Młodzi pragną Polski wielkiej, Polski silnej, Polski sławnej! Znalazłszy sobie formy pracy kulturalno-narodowej, młodzież polska w Belgii dała tym samym ujście swym porywom patriotycznym i ideałom duchowym.

Wszystkie te wysiłki, zarówno nauczycielstwa, jak i społeczeństwa wychodźczego w Belgii, oraz gromady roześmianej dziatwy, śpiewającej z przejęciem „Mazurka" Dąbrowskiego pod biało-czerwonym sztandarem — dają nam głębokie przekonanie, że szkoła polska jest niezdobytą twierdzą ducha polskiego na obczyźnie.

Towarzystwa kobiece

Wśród szeregu najrozmaitszych towarzystw i organizacji polskich w Belgii istnieją zrzeszenia Polek, tworzące wspólnie Centralny Związek Towarzystw Kobiecych w Belgii. Kolebką organizacyj kobiecych jest Limburgia.

Pierwsze Koło Polek powstało w roku 1926 w Winterslag. Za przykładem tej kolonii w przeciągu dwu lat we wszystkich ośrodkach polskich powstały Koła Polek. O pracy świetlicowej kobiet świadczy wystawa robót ręcznych w kolonii Winterslag, gdzie nietylko Polacy, ale i Belgijczycy, szczególnie kobiety, podziwiały roboty ręczne Polek; przytym niemal wszystkie eksponaty na wystawie zostały rozsprzedane, a ich autorki otrzymały nawet nowe zamówienia.

Polak w Belgii Holandii i Luksemburgu

Od lat wydawany w Holandii „Polak w Holandii" zaczął wychodzić jako miesięcznik „Polak w Belgii i Holandii", a obecnie jako dwutygodnik organizacyj polskich w Belgii, Holandii i Luksemburgu.

Zwartość wśród swoich szacunek u obcych

Społeczeństwo belgijskie ceni siłę fachową górnika polskiego, z sympatją i szacunkiem obserwuje wszelkie objawy łączności organizacyjnej i szczery patriotyzm naszego wychodztwa. Dlatego ilekroć powstaje problem sprowadzania do kopalń belgijskich i do prac na roli nowych sił roboczych, uwaga Belgów kieruje się w stronę Polski.